№ 24. ROK III.

TYDZIEŃ.

„Tydzień" wychodzi w każdą niedzielę z dodatkami w razie potrzeby we wtorek i w piątek.
Pojedyńczy numer kosztuje 7½ kop.
Cena ogłoszeń od wiérsza lub za jego miejsce po kop. 5, za następne po 4, 3 i 2 kop. w miarę ilości powtórzeń.
Ogłoszenia przyjmują się w redakcyi i w księgarni L. Chodźki; w **Warszawie** w kan Wieniarskiego—róg Nowego-świata i Ordynackiéj.

PETROKOW dnia 13 (25) lipca 1875 r.

Adres redakcyi: - Antoni Porębski—w Petrokowie przy drodze Żel. Warsz.-Wiedeńskiéj w domu W-go Brendla.

Cena kwartalna:
w Petrokowie w księgarni L. Chodźki kop. **75**
w Warszawie w księgarni i kantorze pism peryjodycznych Maurycego Orgelbranda naprzeciw statuy Kopernika—z przesyłką pocztową rs. **1** kop **10.**
Prenumerować można nadto we wszystkich księgarniach krajowych.

27 W. 23 Ś. 29 C.	Natalii P. M. i Pantaleona. . Innocentego Kap. i Celsa M. . Maιty P..	W4—13 4—15 4—16	Z.7—58 7—57 7—55	Długość dnia god. 15 min. 45. Dnia ubyło god. 1 m. 3.	30 P. 31 S. 1 N.	Abdona i Seneny M. M. . . Ignacego Lojoli W. . . . . *11 po Św. Sierpień.* Piotra w Ok.	W4—18 4—21 4—22	Z.7—54 7—52 7—50	Długość dnia g. 15 m. 36. Nów księżyca. Dnia ubyło g. 1 m. 15.

Treść: — Przepisy wprowadzenia ustawy sądowéj. - Wiadomości miejscowe i z okolic. - Korespondencyje Tygodnia: Z Kłobucka przez ? — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

OD REDAKCYI.

Na zasadzie udzielonego nam, w dniu 5 (17) lipca r. b za № 765, przez Warszawski Komitet Cenzury, pozwolenia, rozpoczęliśmy druk

„ROCZNIKA" na rok 1876,
i **„PRZYJACIELA KALENDARZA"**
na rok 1876.

Ponieważ zamierzone wydawnictwo „Książki zbiorowéj" na pamiątkę 200-letniéj rocznicy istnienia tutejszéj szkoły, z przyczyn nieprzewidzianych i od nas niezależnych, do skutku przyjść nie może, — przeto w *„Roczniku"* zamieścimy *„Wspomnienie historyczne"* o szkole piotrkowskiéj, od założenia jéj, aż do czasów dzisiejszych; przy którém pragnęlibyśmy podać wiadomość o tych z liczby jéj kierowników, nauczycieli i uczniów, którzy, czy to, jak piérwsi, na polu pedagogiczném i naukowém, czy to, jak wielu z ostatnich, w innym jakimkolwiek kierunku dla kraju i społeczeństwa naszego prawdziwe położyli zasługi, lub pracować użytecznie usiłują.

W tym celu zwracamy się do starszych i młodszych kolegów, którzy w różnych epokach gimnazyjum piotrkowskie opuścili, aby podzielając, jak się spodziéwamy, myśl naszą, o ile można najśpieszniéj, ponadsyłali nam pewne i treściwe wiadomości o nauczycielach swych, o sobie i współtowarzyszach szkolnych.

Szanownych zaś P. P. Redaktorów pism peryjodycznych najusilniéj prosimy o powtórzenie powyższéj odezwy, by jak najszérzéj rozpowszechniona, dojść mogła do rąk wszystkich dawniejszych uczniów piotrkowskiéj szkoły, rozrzuconych dziś w różnych miejscowościach kraju i zagranicy.

Przepisy wprowadzenia w wykonanie Najwyżéj zatwierdzonych, 19 lutego 1875 roku, postanowień o organizacyi sądownictwa w Warszawskim okręgu sądowym.

(Najwyżéj zatwierdzone 1 (13) czerwca 1875 roku).

(Dokończenie).

VII. O notaryjacie.

62. Poczynając od 1 lipca 1876 r., wszystkie akty notaryjalne sporządzają się na podstawie Najwyżéj zatwierdzonego 14 kwietnia 1866 r. postanowienia o notaryjacie i przepisów zastósowania takowego do warszawskiego okręgu sądowego.

63. Wciągu trzydziestu dni, licząc od wspomnionego w artykule 62 terminu, poprzedni regenci będący przy gubernijalnych i okręgowych kancelaryjach hypotecznych, zaprzestają sporządzania aktów notaryjalnych i wydają tylko z aktów, sporządzonych przedtém, wypisy, na zasadzie obecnie obowiązujących przepisów. Wypisom tym zachowuje się moc, nadana przez poprzednie przepisy prawa.

64. Po upływie *trzydziestu dni* od wprowadzenia w wykonanie postanowienia o notaryjacie, regenci składają wszystkie znajdujące się u nich akty, dokumenty i księgi, do miejscowego archiwum hypotecznego, drogą wskazaną w artykule 14 przepisów o zastósowaniu postanowienia o notaryjacie do warszawskiego okręgu sądowego.

65. Po złożeniu, na podstawie artykułu 64, aktów, dokumentów i ksiąg, do archiwum hypotecznego, wypisy i kopije zachowywanych w tém archiwum aktów, wydają się przez sekretarza wydziału hypotecznago, drogą wskazaną w postanowieniu o notaryjacie z 14 kwietnia 1866 r. i w artykule 14 przepisów o zastósowaniu takowego do warszawskiego okręgu sądowego, przyczém powinien być zachowywany literalny tekst aktów pomienionych.

66. Przepisy dotyczące porządku i prowadzenia czynności w połączeniu z hypoteczném, archiwach notaryjalnych i kancelaryjach hypotecznych, przy których, na podstawie artykułu 2 o zastósowaniu postanowienia o notaryjacie do warszawskiego okręgu sądowego, będą notaryjusze, określają się przez instrukcyje. Aż do czasu zatwierdzenia w drodze prawodawczéj ogólnéj instrukcyi dla wszystkich władz sądowych (org. wł. sąd. art. 266 i 267), ministrowi sprawiedliwości nadaje się prawo wydawania czasowych co do wspomnionych przedmiotów przepisów.

Czasowe przepisy w przedmiocie załatwiania spraw w teraźniejszych władzach Sądowych gubernij Królestwa Polskiego.

(Najwyżéj zatwierdzone 31 maja (12 czerwca) 1875 roku.

Dla zapobieżenia nagromadzeniu się spraw w teraźniejszych władzach sądowych gubernij Królestwa Polskiego na czas otwarcia nowych w tych gubernijach instytucyj sądowych, w zamian obowiązujących postanowień w przedmiocie atrybucyi władz instytucyj sądowych w tych gubernijach, oraz zakresu wyrzekanych przez nie kar za niektóre przestępstwa i wykroczenia, stanowią się następujące przepisy.

I. W sprawach cywilnych.

1. Akcyje z zobowiązań osobistych i o ruchomości ceny nieprzenoszącéj *dwustu piędziesięciu* rubli, rozpoznają się: w piérwszéj instancyi — przez wydziały sporne sądów pokoju, a w drugiéj i ostatniéj instancyi — przez trybunały cywilne.

2. Wszystkie inne akcyje rozpoznają się przez trybunały cywilne w pierwszéj instancyi, z wyjątkiem spraw posesoryjnych i innych wymienionych w artykule 3 kodeksu postępowania cywilnego, które roztrzygają się przez trybunały cywilne: w drugiéj i ostatniéj instancyi, kiedy cena akcyi nie przenosi *dwustu pięćdziesięciu rubli* i w drugiéj instancyi, kiedy cena akcyi przenosi *dwieście piędziedsiąt* rubli.

3. Sąd apelacyjny rozstrzyga:
w drugiéj i ostatniéj instancyi: *a)* sprawy o nieruchomość, kiedy dochód z niéj nie przenosi *stu rubli* i *b)* wszystkie inne akcyje ceny nieprzenoszącéj *dwóch tysięcy* rubli;
w trzeciéj i ostatniéj instancyi: akcyje posesoryjne i wogóle wszystkie sprawy wymienione w art. 3 kodeksu postępowania cywilnego, kiedy cena akcyi nie przenosi *dwustu piędziesięciu* rubli.

4. Sprawy, cena których przenosi *dwa tysiące* rubli, rozpoznają się w apelacyi, przez dziewiąty Departament Senatu Rządzącego w trzeciéj i ostatatniéj instancyi.

5. Wszystkie akcyje i spory incydentalne, powstające w trybunałach cywilnych przy regulowaniu egzekucyi do ruchomego lub nieruchomego majątku, sąd apelacyjny rozpoznaje w ostatniéj instancyi.

6. Zapadłe, ale nieuprawomocnione przed wprowadzeniem w wykonanie niniejszych przepisów wyroki, które na zasadzie niniejszych przepisów uznawaneby były za ostateczne, podlegają w każdym razie zaskarżeniu do jednéj wyższéj instancyi, z warunkiem, żeby apelacyje i skargi, podlegające zaniesieniu do Senatu Rządzącego były podane nie późniéj jak w trzy miesiące od daty ogłoszenia niniejszych przepisów. Pomieniony termin przedłuża się dla osób mieszkających zewnątrz granic Królestwa Polskiego, o termin oznaczony w artykule 73 kodeksu postępowania cywilnego.

II. W sprawach kryminalnych.

7. W skutku apelacyi podsądnych i osób uczestniczących w sprawie, lub w skutku protestacyi prokuratorów, sądy policyi poprawczéj rozpoznają, w drugiéj i ostatniéj instancyi, wszystkie sprawy, które na podstawie obowiązujących przepisów prawa, podlegają jurisdykcyi sądów policyi prostéj.

8. Sprawy w przedmiocie naruszenia przepisów o tajnym przewozie towarów i o opłacie od trunków, podlegają jurisdykcyi sądów policyi poprawczéj w pierwszéj i sądów kryminalnych w drugiéj i ostatniéj instancyi, kiedy suma ściągana od naruszającego przez władzę skarbową, nie przenosi *dwustu piędziesięciu* rubli; jeżeli zaś suma do ściągnięcia przenosi *dwieście piędziesiąt* rubli, to sprawy tego rodzaju rozstrzygają się: przez sądy kryminalne w pierwszéj, a przez sąd apelacyjny w drugiéj i ostatniéj instancyi.

9. Sądy policyi poprawczéj rozpoznają w pierwszéj instancyi sprawy wymienione w punkcie *d* artykułu 23 postanowienia o wprowadzeniu w wykonanie kodeksu kar głównych i poprawczych z 1864 roku, z wyjątkiem przestępstw, za które oznaczona jest kara, połączona z pozbawieniem wszelkich szczególnych praw i przywilejów, lub z ograniczeniem takowych.

10. Sądy kryminalne rozpoznają w drugiéj i ostatniéj instancyi sprawy z apelacyi podsądnych i protestacyi prokuratorów od wyroków, wydanych przez sądy policyi poprawczéj.

11. Rozpoznaniu sądów kryminalnych w piérwszéj instancyi, podlegają, oprócz wymienionych w artykule 24 postanowienia o wprowadzenie w wykonanie kodeksu kar głównych i poprawczych 1847 r., wszystkie sprawy o przestępstwa, za które postanowiona jest kara z pozbawieniem wszelkich praw lub wszystkich szczególnych praw i przywilejów lub z ograniczeniem takowych.

12. Sąd apelacyjny rozpoznaje w drugiéj i ostatniéj instancyi apelacyje od wyroków wydanych przez sądy kryminalne w piérwszéj instancyi, jeżeli tylko w tych sprawach nie zapadły wyroki stanowiące karę główną, lub jeżeli wyroki te, na zasadzie obowiązujących przepisów prawa, nie podlegają rozpoznaniu dziesiątego Departamentu Senatu Rządzącego w drodze rewizyi.

13. Sprawy, które na podstawie poprzedzającego 12 artykułu, nie podlegają ostatecznemu rozstrzygnięciu sądu apelacyjnego, rozpoznają się przez dziesiąty Departament Senatu Rządzącego w trzeciéj i ostatniéj instancyi.

14. Zapadłe przed dniem wprowadzania w wykonanie niniejszych przepisów wyroki, które na podstawie tych przepisów, uznawaneby były za ostateczne, podlegają rewizyj wyższych instancyj, jeżeli w swoim czasie, prawnie i drogą ustanowioną były zaskarżone.

15. Wszystkie obowiązujące przed wydaniem niniejszych przepisów postanowienia prawa w przedmiocie jurisdykcyi, o ile nie są sprzeczne z niniejszemi przepisami, pozostają w swéj mocy.

16. Zapisywanie do protokułów śledczych kategorycznych punktów pytań, zachowują się na przyszłość tylko przy ostatecznem badaniu obwinionego w najważniejszych sprawach kryminalnych.

17. Z wejściem w wykonanie niniejszych przepisów, zamiast artykułów 1169, 1167, 1171, 1174 (cz. I-a), 1176, 1177, 1178, 1179, 1181, 1182, 1183, 1186, 1187, 1190, 1191 i 1194 kodeksu kar głównych i poprawczych z 1817 r., powinny być stósowane do odpowiednich przestępstw artykuły 149—181 ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju i artykuły 1655, 1656, 1659, 1663, 1666, 1667, 1671, 1674, 1681 i 1682 kodeksu kar wydania 1866 r.

Uwaga. Za przestępstwa, przewidziane w powyżéj wymienionych artykułach kodeksu kar z 1847 r., popełnionych przed dniem, w którym niniejsze przepisy mają wejść w wykonanie, zapadłe i nieuprawomocnione wyroki podlegają zmianie co do wyznaczonych w nich kar, na podstawie wyżéj przytoczonych artykułów ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju i kodeksu kar z 1866 r., jeżeli w tych ostatnich ustanowione są mniéj surowe kary.

18. Niniejsze przepisy otrzymują moc i działanie od 1 sierpnia 1875 roku.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I Z OKOLIC.

═ W zeszłą niedzielę, jako w oktawie N. M. P. Szkaplerznéj, w kościele po-bernardyńskim przypadał uprzywilejowany odpust, gromadzący corocznie znaczną liczbę pobożnych z odleglejszych nawet parafij okolicy.

═ Dziś, jako w dniu uroczystości ś. Jakuba apostoła, pod wezwaniem którego wzniesiony jest tutejszy kościół farny, odbywa się w tejże świątyni odpustowe nabożeństwo, dla przyjęcia w którém udziału, JW. ks. Kosiński, administrator dyjecezyi, powstrzymał wyjazd swój do Włocławka. Na uroczystość téż dzisiejszą miał być sprowadzonym nowy obraz do wielkiego ołtarza, przedstawiający ś. patrona farskiego kościoła, wykonany przez pr. Hadziewicza, brak wszelako na ten cel potrzebnego funduszu, stanął temu na przeszkodzie; chętni do przyczynienia ozdób starożytnéj świątyni parafijanie, nieomieszkają zapewne i tą razą dać dowodu swéj pobożnéj ofiarności.

KOŚCIÓŁ PO-PIJARSKI w naszém mieście, wnętrze którego słusznie zalicza się do najpiękniejszych w kraju, ma być w r. b. wyrestaurowanym. Odnośnie do przeznaczonéj przez skarb na ten cel sumy, 2500 rs. tylko wynoszącéj, restauracyja ograniczać się musi jedynie na najkonieczniejszéj zewnętrznéj poprawie. Zawiązany komitet robót restauracyjnych postanowił jak najściśléj dopilnować zabezpieczenia świątyni od grożącéj prawie ruiny, z powodu zaciekającéj na sklepienia wilgoci i wie-

trzejących zewnątrz murów, dla zupełnego braku lub uszkodzeń w dawnym tynku. Czy zaś na to wystarczy wyanszlagowana suma? Słusznie z powątpiéwaniem zapytać można,— bieg bowiem dopiéro robót, jak zwykle w podobnych razach, wskaże konieczność niejednego wydatku, którego z początku przewidywać nie było można. Nie przesądzając jednak nawet przezorności zatwierdzonego kosztorysu, o co się téż i bynajmniéj nie kusimy, to już dziś na zasadzie pewnych danych, jak ceny dobrych materyjałów, zdanie kompetentnych znawców i t. p., twierdzić możemy, że przeznaczony fundusz jest niewystarczający, jak również i to, że przedsiębiorąc podtrzymanie budowli, będącéj dziełem i chlubą sztuki krajowéj, należy usiłować wykonać wszystko, co tylko mogłoby ją na długi szereg lat zabezpieczyć. Tém przekonaniem ożywiony komitet, ma nadzieję, że ogół nie przyjmie obojętnie wieści o zamierzonéj restauracyi i z chętną ofiarą dobrowolną na ten cel pośpieszy, najwięcéj wszakże liczyćby tu należało na dawnych uczniów piotrkowskiéj szkoły, w pamięci których wspomnienie wspaniałéj szkolnéj świątyni żywo się zapewne przechowuje. W r. b., jak o tém na inném miejscu mówiliśmy, przypada 200-letnia rocznica istnienia tutejszéj szkoły, jeżeli już więc nie inny sposób, to przyczynienie się do podtrzymania związanego niegdyś z jéj istnieniem kościoła, byłoby ze strony dawnych sodalisów i ich potomków najwłaściwszém uczczeniem pamiątki.

SZKOŁA PRYWATNA. W ostatnim numerze podaliśmy wiadomość o terminie rozpoczęcia się wpisu szkolnego w gimnazyjum tutejszém:—obecnie zaś powiadamiamy, że w zakładzie naukowym prywatnym męzkim o 4-ch klasach i klasie wstępnéj, utrzymywanym w mieście tutejszém, na zasadzie decyzyi JW. Kuratora okręgu naukowego, przez p. Jakuba Popowskiego, kandydata nauk fizyko-matematycznych, b. nauczyciela gimnazyjum, rozpocznie się zapis uczniów w dniu 3 (15) sierpnia, kurs zaś nauk w dniu 20 sierpnia (1 września) r. b. Zawiadamiając o tém rodziców i opiekunów uczącéj się młodzieży, nadmieniamy zarazem, że zakład naukowy p. J. Popowskiego z dniem 1 lipca przeniesionym został do domu p. Jeziorańskiego przy ulicy Petersburgskiéj(Kaliskiéj), jak oraz i o tém, że zamiarem przełożonego jest oprócz 4-ch klas z klasą wstępną, mających zakres nauk przepisany dla gimnazyjów rządowych, otworzyć na r. b. w klasie wstępnéj oddział przygotowawczy początkowy dla młodszych i mniéj przysposobionych chłopców.

Do wszystkich klas i oddziału początkowego przyjmowani będą uczniowie na stały pobyt w zakładzie i przychodni.

NOWA STUDNIA. Że chroniczném cierpieniem naszego miasta jest brak wody, to już nietylko nam, ale nawet i wielu ludziom, którzy tu nie byli, jest wiadomém, stąd, że przy każdéj sposobności na dotkliwy brak ten narzekamy i od czasu do czasu przeróżne nawet na zaradzenie złemu wysnuwamy projekty. Że niedostatek ten miasta leży na sercu miejscowéj inżynieryi, o tém na chwilę nie wątpimy, jak i o tém, że szczérze pragnęłaby i umiejętnie usiłuje zapobiedz téj wielkiéj niedogodności—o ile to od niéj zawisło:—żadną jednak miarą nie możemy dać wiary obiegającéj pogłosce, że zamierzono poszukiwać nowego źródła na cmentarzu farnym. Dawny to prawda cmentarz i od lat wielu ciała zmarłych chowane tam nie bywają, niemniéj przeto chowane kiedyś były,— a o ile nam wiadomo, istnieje przepis prawny nie tylko zabraniający w podobnych miejscowościach kopać nowych studzien, ale nakazujący nawet przed wydaniem owego postanowienia istniejące studnie na dawnych cmentarzach zasypać, jako dla zdrowia ludzkiego szkodliwe.

Nie możemy zatém, powtarzamy, dać wiary wspomnionéj pogłosce o nowéj studni w rogu cmentarza farnego— wobec powyższego przepisu i świéżych badań wody studzien miasta przez członków komitetu sanitarnego, które to badania słuszną jego zasadę przez dokonany rozbiór tak dotykalnie stwierdziły i były powodem między innémi postawienia wniosku zarzucenia studni położonéj w podobnéj jak cmentarz farski miejscowości.

ŻNIWA idą bardzo oporem, z powodu ciągłéj prawie niepogody —posieczony jęczmień ucierpiał niemało—pszenica mimo deszczów dojrzała, grozi wyrośnięciem na pniu przy dłuższém ich trwaniu— ziemniaki obfity plon napozór rokować się zdają, chociaż zbyteczna wilgoć wpłynęła już na ich smak niekorzystnie, a chorobliwe wewnątrz czarne plamy rodzą obawę łatwego ulegania zepsuciu. Żyto młócone na próbę sypie niebogato — słoma wogóle, tak ozima jak jara, krótka i niewyrośnięta.

Ceny wobec dochodzących wieści o zagranicznych zbiorach i niedoborach, przy wykupieniu nadto zapasów, poszły w górę, jeśli można zastósować to wyrażenie do proponowanych tu i owdzie 8 rs. za parę. Przezorniejsi rolnicy ratują się jak mogą, przewidując słusznie podwyższenie cen u nas, konieczne przy wzroście ich zagranicą, o czém każdodziennie donoszą gazety.

Na ostatnim targu u nas za nowe żyto dawano po rs. 3 kop. 50, właściciel téż, niesprzedawszy, zabrał do domu. Pszenica dawna po rs. 6 kop. 50 poszukiwana przez mączarzy. Ziemniaki nowe po 4 kop. garniec, drobniejsze po 3 kop. Wszelkich warzyw i ogrodowizn obfitość tak wielka i dowozy tak znaczne, że przewyższają o wiele potrzeby miejscowéj konsumcyi—tanie téż są niezmiernie: 5 buraków za 1 kop.—kopa ogórków do wyboru za 18 kop. i taniéj — a w tym stósunku i inne gatunki.

INSTYTUCYJA KREDYTOWA. Znaczniejsi obywatele miasta Częstochowy powzięli zamiar utworzenia towarzystwa kredytowego miejskiego, i wygotowany w tym celu projekt ustawy towarzystwa, przedstawili właściwéj władzy, dla wyjednania zatwierdzenia.

Nie znając zasad pomienionéj ustawy wstrzymać się musimy od wszelkich uwag w tym względzie, do czasu bliższego w niéj rozpatrzenia się.

STAROŻYTNA MONETA. We wsi Zakrzewie w gminie Kamyk, w częstochowskim p-cie, pruski poddany Franciszek Szymerling, przy kopaniu rowu dla spuszczenia wody, znalazł garnuszek z starożytną monetą srebrną. Znaleziona moneta pochodzi z czasów Jana I króla czeskiego, na jednéj stronie w pośrodku ma umieszczoną koronę, a dokoła niéj w dwóch wierszach następujący napis w języku łacińskim: „Dei gratia Rex Boemiæ“ „Johan Rex Primus“, na odwrotnéj zaś stronie wyobrażenie lwa z obcęgami nad ogonem, z napisem wokoło „Grossi Prahgns G. S.“

ZARAZA NA BYDŁO. We wsiach Mykanów, Radostków i Konkawa, w p-cie częstochowskim, pojawiła się zaraza na bydło z cechami karbunkułu. Chorobą tą dotknięte zostało 15 sztuk bydła, z których 6 upadło. Przyczyną pojawienia się zarazy ma być paszenie bydła na błotnistych łąkach.

SAMOBÓJSTWO. W dniu 19 b. m. o god. 8 rano, Karol Kaczkowski, lat 23 liczący, syn ś. p. Kwiryna Kaczkowskiego, obywatela m. Częstochowy, posiadacza trzech posesyi odpowiedniéj wartości i znacznego, jak powszechnie głoszą, kapitału, przez powieszenie się odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa kryje się pod osłoną pomięszania zmysłów; którą to chorobą dotknięty, po śmierci ojca był oddanym w Warszawie do domu obłąkanych. Po krótkim tam pobycie, powrócił i w kilka dni po przyjeździe odebrał sobie życie przez powieszenie.

POŻARY. W dniu 14 b. m. we wsi Kocinie w gminie Mykanów, spalił się dom włościjanina Jana Lizonia, na rs. 120 ubezpieczony i ruchomości za rs. 80 nieubezpieczone. W dniu 15 zaś b. m. we wsi Borowe w gminie Medzno, spaliło się pięć domów mieszkalnych, sześć stodół i pięć obór. Straty stąd wynikłe wynoszą rs. 680 w nieruchomościach ubezpieczonych od ognia i rs. 1660 w ruchomościach nieubezpieczonych; największą stratę poniósł włościjanin Roch Izdebski, któremu spaliły się budowle wartości rs. 400 jeszcze nieubezpieczone od ognia. Pożar wynikł od iskry z komina.

W dniu 18 b. m. po god. 2-éj popołudniu, ogień wybuchnął w naszém mieście w stodole na Rokszyckiém przedmieściu, położonéj blizko bardzo przy linii kolei żelaznéj. Przy silnym wschodnim wietrze płomień przerzucił się na otaczające ją budynki, a nawet przedewszystkiém na stodołę opodal odosobnioną, ale pod prostym kierunkiem wiatru stojącą, co w najwyższym stopniu przeraziło ludność przedmieściową, nader już bowiem łatwo ogień stąd mógł objąć właściwą ulicę przedmieścia, gdzie kilkadziesiąt domów drewnianych i całe szeregi zabudowań w okamgnieniu poszłyby w perzynę. Szczęśliwie zdołano jednak o tyle przynajmniéj złemu zapobiedz, że pożar daléj się nie posunął. Spaliło się 3 domy mieszkalne i oficyna, oraz 16 stodół, z tych 2 nie były ubezpieczone. Szacunek asekuracyjny spalonych zabudowań wynosi rs. 1220 — co wydaje nam się być cyfrą, na cenę drzewa bacząc, niezmiernie niską. W ruchomościach właściciele ponieśli straty około 2000 rs., nie licząc w to szkód zrządzonych w ogrodach, które mało do ratunku pochopna, a wielce ciekawa publiczność, stratowała wokoło. Przyczyna pożaru niewiadoma—przypuszczenia za powód podają iskrę wypadłą z przechodzącéj lokomotywy, co z uwagi na bliskość położenia i kierunek wiatru, może być bardzo prawdopodobném.

— W nocy 19 b. m. o god. 2-éj w Kłobucku spaliło się 9 stodół, ubezpieczonych na rs. 970,— ogień, jak nam donoszą, był podłożony.

— Przedostatni z pożarów, o których wyżéj mówiliśmy, żywo powinien był przypomnieć wszystkim mieszkańcom naszego miasta, a szczególniéj właścicielom, bo od nich w téj mierze inicyjatywa iść winna— że projekt ochotniczéj straży ogniowéj należy raz w życie wprowadzić. Po tylekroć już poruszany, spoczywa gdzieś martwy i nieużyteczny i spoczywać tam będzie dopóty, dopóki wypadek lub złośliwa ręka niedodadzą nam w bolesny sposób energii. Zwracamy się tu w imię dobra ogółu szczególniéj do właścicieli domów dla tego, że właśnie w kole ich widzieliśmy i widzimy skrzętne zabiegi i silne popiéranie interesów miasta, gdy szło lub idzie o wyjednanie u władzy urządzenia trybunału, filii bankowéj i t. p. Nie możemy zatém, wobec takiego stanu rzeczy, wytłomaczyć sobie obojętności dla sprawy straży ogniowéj, która także ma i materyjalne doniosłe znaczenie, bo chociaż prawda, że bezpośrednio dochodu nikomu nie przyniesie —jednak nikt nie zaprzeczy, że jest na wypadek pożaru ogólnego mienia najlepszym stróżem i najpewniejszém zabezpieczeniem. Rozważna przezorność nigdy naganną ani zbyteczną być nie może: — przypominając o tém, mamy nadzieję, że nie czynimy tego napróżno.

— W téj chwili odebraliśmy zawiadomienie, że w d. 23 b. m. o północy wybuchnął z niewiadoméj przyczyny pożar w Wolborzu, który zniszczył domy i zabudowania 4 tamtejszych obywateli: Struckiego, Lippel'a, Szosińskiego i Mazurkiewicza, na rs. 560 asekurowane, w ruchomościach nieubezpieczonych właściciele ponieśli straty około 1400 rs.—Ludzi do ratunku zbiegło się wiele, niebyło jednak czém ratować: — sikawka miejska w opłakanym stanie nie wiele pomódz mogła, innych narzędzi brak prawie zupełny. Ogień opanować zdołano dzięki sikawce nadesłanéj z Bogusławic, folwarku z miastem graniczącego.

SZARAŃCZA, o któréj donosiliśmy, nawiedziła także wieś Lipie, a pojedyńczo ukazywała się w Mykanowie i Cekarzewie. Szczegółów o środkach przy niszczeniu jéj przedsiębranych, ani żądanych okazów, dotąd nieodebraliśmy.

KORESPONDENCYJE TYGODNIA.

Z Kłobucka.

Traktem wiodącym z Częstochowy do Wielunia, przebywszy dwu-milową przestrzeń, mijając wsie: Grabówkę, Lgotę i Libidzę— zatrzymałem się w dawném miasteczku Kłobucku, leżącém nad rzeką Oksą, wpadającą pod pustkowiem Łyki do rzeki Liczwarty.

Miasteczko to, jakkolwiek na piérwszy rzut oka nie przedstawia charakteru miasteczka, mimo wspaniałéj kolegijaty, stanowiącéj niegdyś klasztor kanoników regularnych lateraneńskich, wznoszą éj potężne swe mury po nad miasto, rozłożone bezładnie na dość znacznéj przestrzeni, jest jednakże największém z dawnych miasteczek, a dzisiejszych posad w naszéj okolicy.

Kiedy i jaką koleją losu powstał Kłobuck, miejscowe akta żadnéj nie podają wiadomości; nawet tradycyja w téj kwestyi, tak milczącą przybrała na siebie postać, iż nic a nic wysnuć z niéj niemożna. Dopiéro czas przejścia Kłobucka pod zarząd oo. paulinów w r. 1666, wraz ze wsiami Zagórze, Walenczew i Zakrzew, na utrzymanie jasnogórskiéj twierdzy, mniéj więcéj rzuca już pewniejsze światło na historyczną przeszłość tego miasteczka.

Z chwilą prawie założenia, co i bezwątpienia wpłynęło na szybki wzrost jego, Kłobuck rządził się prawami teutońskiémi, a mieszczanie byli uwolnieni od wszelkich powinności, tak postanowieniem Kazimierza z r. 1471, jak i w następstwie Jana Ol-

brachta z r. 1493, Zygmunta Augusta z r. 1562, Zygmunta III-go z r. 1620, Władysława IV-go z r. 1637, Augusta III-go z r. 1750, jak i Stanisława Augusta z r. 1778, zachowując zarazem prawa nadane wogóle miastom i miasteczkom królewskim w r. 1589. To też ta względność panujących, niepoślednią odgrywała rolę w dojściu do pomyślności mieszkańców Kłobucka; którzy oprócz wszelkich praw niosących rzetelną korzyść z osiedlania się tutaj, mandatem nadto Władysława IV z r. 1641, wydanym w Warszawie do ówczesnego starosty krzepickiego, Tarnowskiego, mieli zapewnione dowolne użytkowanie z lasu miejskiego.

Głównym jednak dochodem mieszczan, była propinacyja, czyli prawo pędzenia okowity i sprzedaż trunków, na mocy prawa jeszcze z r. 1303. Dopiéro w r. 1764 zostali ograniczeni pod niektórymi względami; w r. 1768 już tylko pewna ilość szynków mogła istniéć w mieście, odpowiednio do ludności—nakoniec w r. 1776 postanowiono, ażeby urząd municypalny dochód propinacyjny wypuszczał w dzierżawę jednéj tylko osobie na korzyść miasta. Mieszkańcy zaś, za wszelkie nadane im swobody i prawa, obowiązani byli opłacać corocznie poprzednio do zamku krzepickiego czynszu złp. 31 gr. 18, ssépu w owsie korcy 50 miary staro-krzepickiéj, i tak zwane subsidium charitativum po złp. 350 rocznie.

W epoce gdy Kłobuck, będąc oderwanym od starostwa krzepickiego, i jako oddzielne starostwo, w r. 1666 nadanym został oo. paulinom na utrzymanie jasnogórskiéj twierdzy, zwolna począł się chylić ku upadkowi, a mieszczanie znacznego doznawali ucisku. W lat bowiem parę po objęciu Kłobucka, oo. paulini czynsz podnieśli mieszczanom do złp. 200 rocznie, ssep owsa na korcy 80, a podatek subsidium charitativum do złp. 986 gr. 25 rocznie. Przytém, mimo wzbronienia osobom duchownym nabywania gruntów miejskich na własność, ci, pod różnymi pozorami zakupując takowe, coraz to mocniéj naciskali mieszkańców, gwałcąc zarazem nadaną im swobodę, zmuszając do robót na korzyść klasztoru, czy to wysyłaniem ludzi do żniw w okoliczne swe włości, czy to zwożeniem chrustu i palisad na jasnogórską twierdzę.

Wywierany coraz silniéj ze strony oo. paulinów nacisk na mieszkańców Kłobucka, zmusił tych ostatnich do przedsięwzięcia obronnych kroków na drodze prawa, — jakoż, wybrawszy z pomiędzy siebie niejakiego Przypkowskiego, polecili onemu udać się do Warszawy i tam przed króla wnieść odpowiednią na klasztór skargę. Przypkowski, po załatwieniu swego poselstwa, gdy wrócił z Warszawy i stanął już w Częstochowie, przez czatujących na niego żołnierzy z garnizonu jasnogórskiéj twierdzy, został pochwyconym i osadzonym w więzieniu. Puszczony następnie w dni kilka na wolność, po raz wtóry z rozkazu ówczesnego przełożonego klasztoru, miał być porwanym z własnego domu i wywiezionym z Kłobucka. Skutkiem tego do Kłobucka nocną porą posłano oddział żołnierzy, z poleceniem użycia broni palnéj, gdyby mieszczanie zechcieli stawić temuż opór. Było to rzeczą do przewidzenia, iż mieszczanie Przypkowskiego uprowadzić nie pozwolą, i na wieść o najściu domu wspomnionego mieszczanina, tłumnie pośpieszyli z pomocą. Przyszło więc do krwawego starcia pomiędzy wysłaną kompaniją żołnierzy a mieszczanami Kłobucka; w bitwie téj poniósł śmierć sławetny mieszczanin Jakub Kret.

Krwawe to zajście, wzburzywszy umysły mieszkańców, stało się przyczyną do nowych skarg i zażaleń na oo. paulinów; wskutek których w roku 1790 nastąpił zjazd komisarzy królewskich w osobach: Jana Witkowskiego, Piotra Kośmińskiego, Jacka Maszewskiego, Władysława Prawdzic Ciołkowskiego i Ludwika Kmity, w moc dekretu z dnia 29 kwietnia 1789 r., dla zbadania na gruncie podanych przez mieszkańców zażaleń. Decyzyją tych komisarzy, potwierdzoną w r. 1791, za wywołane przez oo. paulinów zaburzenia, klasztor zmuszony był zapłacić 2500 grzywien kary, z których 500 dla familii zabitego Kreta; a oprócz tego 17655 złp. jako wynagrodzenie za wszelkie poczynione ze strony klasztoru mieszczanom Kłobucka krzywdy i uciśnienia. Tak jedynie tylko, skutkiem zmiany w owym czasie przełożonych, klasztor nie został pociągniętym do surowszéj odpowiedzialności.

O piérwotnych dziejach kolegijaty kłobuckiéj, kryjących się w pomroce dalekiéj przeszłości—dziś nic stanowczego powiedziéć niemożna. Jakkolwiek utrzymują niektórzy, iż kościół w Kłobucku wzniesionym został przez Jana Długosza ówczesnego proboszcza parafii kłobuckiéj; jednakowoż uzasadniając się na miejscowéj tradycyi i zabytkach przeszłości, a między tymi na herbie Łabędź, będącym herbem domu Duninów, a umieszczonym na jednéj ze ścian zewnętrznych kościoła, można przypuszczać, iż kościół piérwotnie wzniesionym był przez Piotra Dunina, około 1135 roku, fundatora wielu świątyń Pańskich na pograniczu Szlązka. Dopiéro po nastąpionéj pogorzeli, Jan Długosz dostawszy w beneficyjum kłobuckie probostwo, odbudował stojącą w ruinach kolegijatę. Erekcyja kościoła wydana w r. 1454 przez Kazimierza, nie obejmując poprzedniéj erekcyi — tém samém zaciemnia piérwotną przeszłość świątyni, i żadnych objaśnień udzielić nie może.

Wnętrze kościoła powagą swoją miłe czyni wrażenie; ołtarze wyrobione z drzewa nader gustownie, a dwa boczne przez miejscowego obywatela, jak również wspaniała ambona w kształcie łodzi; dwie syreny wsparte na dwóch trytonach podpiérają łódź, po nad którą wdzięcznie wznosi się żagiel, a na dwóch wiosłach położonych na brzegu łodzi, zarzucona sieć, nader misternie wyrobiona, całości miłego dodaje wrażenia. Pod spodem łodzi napis wyżłobiony w tych słowach: „Za pomocą Boga Najwyższego skończyłem tę ambonę szczęśliwie i wystawiłem w tém miejscu 1873 roku 6 kwietnia, obywatel tutejszy Jan Jaworski“. Patrząc na tę wspaniałą ozdóbę świątyni, ani przypuszczać można, aby to wykonały ręce zwykłego śmiertelnika, nie posiadającego żadnego wykształcenia, istnego samouczka.

Z innych zabytków przeszłości, w téj świątyni znajdujących się, główną na siebie zwraca uwagę—chrzcielnica, z jednéj knagi kamienia wyrobiona w kształcie kielicha, z r. 1297, opatrzona w rozliczne emblemy i herby ziem polskich. Po nad drzwiami wchodowémi, herb z czerwonego marmuru, nad tym portret dobrego pędzla Mikołaja Wolskiego, wielkiego marszałka koronnego, a zarazem starosty krzepickiego, w pośrodku ną tablicy marmurowéj napis złotemi literami:

D. O. M.
Hospes
Illustrissimo Nicolao a Podhaice Wolski
Archimarschalco Regni
Crepiciensi etc. etc. Capitaneo
Templi hujus Erectori
Par es pietate
Cum RR. PP. Aulae hujus Cancis religioso suspirio
Gratificari velis
Hyacinthus a Michałow
Sextus post in Capitaneatu successor
A. D. praecatur 1650. (*)

Daléj po lewéj stronie, obok ołtarza N. M. Panny, tablica z marmuru czarnego, nad którą portret przedstawiający twarz polską, dobrego także pędzla, a na tablicy wyryty napis następujący:

D. O. M.
Sta viator vide ne ibidem vadas
Hic est enim commune mortalitatis monumentum
in quo
Generosus Christophorus Horlemus
Cubicularius Regius
Sarcinas deposuit mortales.
Generis et familiae suae splendorem
Quem Carolus Quintus Imperator Romanorum
Ob egregia merita diplomatibus Illustravit integrum
Nepotibus ex fratre reliquit
Dotes animi et ingenii
Quibus regios magnorumque in Republica senatorum
Favores tum et amicorum benovolentiam demerebatar amici
Pietatem planxere
Quam cum fide orthodoxa Deo servavit
Altaria loquntur
Merita
Quae Imperatoribus Romanis contra foederatos
Tum et in cruenta ad Smolenscum conflicta
Nec non in bello Pruthenico Reipub. praestitit
sciat posteritas.
Cui
Moesta conjunx Generosa Anna de Pytoviae Pytowska hoc
lachrymis squallidum posuit saxum
Mortuus A. MDCXLVII
die XIII Mensis Aprilis Aetatis suae LII anno. (**)

W filarze przy stallach wmurowany czerwony marmur, nad którém herb zatarty, pod spodem tablicy aniołek, a na tablicy napis: „D. O. M. Generoso D. Petro Necandae Trepka de Czapla et in Kamyk Haerede Domo et familia Topororum. Viro integerimo hummanissimo liberalissimo, divo: Sigismundo I Rege Poloniae: ad Orsa et Starodub. Moscoviae. ac arces munitissimas. scientia rei militaris, vigilantia, duro labore, experientia, aliisq: aplissimis militaribus, virtutib: et reb. dextre graviter, et strenque gestis, commulatissimo, nec non multis civilib. actionibus rari: in Deum amoris, at: devotionis, clarissimo. A. D. 1584 etatis vero 70 defuncto G. D. Joannes Necanda Trepka Judex Terrae Crac. Patri Charisei suae erga Illum singularis fidei et amoris perpetuum monumentum erigi curavit in A. 1597“. Oprócz tych, jest jeszcze kilka napisów, których, z powodu zapadającego już zmroku, nie zdołałem odpisać.

Niedaleko od kościoła, na rynku miasta, wznosił się murowany dom Mikołaja Wolskiego, łączący się piętrem z prawą ścianą kościoła, co tworzyło przejście na chór, istniejący podówczas w tém miejscu w kościele. Po drugiéj zaś stronie kościoła, w dodziś istniejącym gmachu, znajdowały się obszérne pokoje, noszące nazwę pokojów królewskich. Nie były to jednakże pokoje królewskie, lecz rezydencyja Mikołaja Wolskiego, ówcześnie będącego, jak już wyżéj powiedziałem, starostą krzepickim, w których oddawał się z zamiłowaniem alchemicznéj sztuce. Z powodu czego, dość często odwiédzanym bywał przez Zygmunta I-go, również zwolennika alchemii. Z kamienicy marszałka koronnego dziś żadnych nie pozostało śladów.

Kłobuck, upadając stopniowo, od chwili przejścia pod zarząd klasztoru oo. paulinów, po zamianie z miasta na posadę w roku 1870 — dziś opuszczony przedstawia widok. Obecnie posiada 76 murowanych domów, a 260 drewnianych; przestrzeń gruntów jego wynosi 5189 morgów miary nowo polskiéj, a w tém 733 mórg lasu. ?

ROZMAITOŚCI.

Większością głosów.

„*Gołos*“ w Nr. 184 z dnia 5 (17) *lipca r. b.* podaje rezultat szczególnéj uchwały, zapadłéj w jedném z miast cesarstwa;

„W początkach maja r. b. w Symferopolu rozpoczęły się posiedzenia nowo-uorganizowanéj rady miejskiéj, które zapewne dotąd trwają, przynajmniéj w drugiéj połowie czerwca nie były jeszcze zamknięte. Nieprzybywanie przez prawo wymaganéj liczby członków, stało się chorobą chroniczną i w Symferopolu — chociaż głosujących jest tam zresztą bardzo niewielu. Niektórzy za powód tego podają nieznośne upały, w mieście wielce dokuczliwe — czemu wierzyć nawet można, czyste bowiem powietrze stało się w Symferopolu rzeczą drogocenną, ma pewną wartość materyjalną—skoro stanowi źródło dochodu dla miasta— skoro bywa sprzedawaném i gdy sama właśnie rada miejska wypuszcza je w dzierżawę. Trudno temu napozór uwierzyć—a jednak tak jest rzeczywiście.

Piérwszą kwestyją, podniesioną na tegorocznych posiedzeniach, było— „uwolnienie mieszkańców od opłaty po 5 kop. od osoby, pobiéranéj przy wejściu do ogrodu spacerowego, w którym grywa muzyka“. Dodać zaś winniśmy, że jest to w Symferopolu jedyne miejsce przechadzki. Trafnie więc pewien z członków zauważył: „iż pozwolenie dzierżawcy ogrodu nakładania takiéj kontrybucyi na ogół, znaczy tyle, co sprzedaż powietrza, co znów zdaje się zaledwie możliwém i niesłusznem“.

Słuszne czy niesłuszne, to kwestyja, któréj roztrząsać nie będziemy, ale że zupełnie możliwe, to już rada kategorycznie orzekła, postanawiając większością 24 głosów przeciwko 5:—wypuścić ogród na dalsze lat 4-ry na poprzednich warunkach,—to jest z zostawieniem przedsiębiorcy prawa nakładania trzy razy w tygodniu opłaty po 5 kop. od osoby pragnącéj odetchnąć świéżém powietrzem.

D. O. M.

(*) „Gościu oświeconemu Mikołajowi z Podhajec Wolskiemu, wielkiemu marszałkowi państwa, krzepickiemu i t. d. i t. d. staroście, założycielowi téj świątyni, bądź równy pobożnością—gdy ojcom wielebnym téj świątyni przez pobożne westchnienie chcesz przysłużyć się. Jacek z Michałowa, szósty potém na starostwo następca R. P. uprasza 1650.“ (Mikołaj Wolski Półkozic, z cesarskich krajów wróciwszy marszałek nadworny koronny 1595, w legacyi do Rzymu i cesarza 1613, marszałek wielki koronny 1615 † 1630. (Według J. Lelewela).

(**) Stań przechodniu, patrz byś tu nie nastąpił. Jestto bowiem ogólny śmiertelności pomnik, w którym szlachetny Krysztof Horlem, łożniczy królewski, złożył powłoki śmiertelne. Rodziny i rodu swego świetność, którą Karol V cesarz rzymski, dla zasług znakomitych uświetnił dyplomami, nietkniętą synowcom po bracie zostawił. Przymioty duszy i umysłu, któremi królewskie i wielkich w Rplitéj senatorów względy, oraz przyjaciół przychylność zjednał, przyjaciele opłakują. Pobożność, jaką z wiarą prawdziwą względem Boga zachował, ołtarze opowiadają. Zasługi, które cesarzom rzymskim przeciw sprzymierzonym, oraz w krwawych pod Smoleńskiem bitwach, tudzież w wojnie pruskiéj Rpltéj, wyświadczył, uzna potomność. Temu żałosna małżonka, szlachetna Anna z Pytowia Pytowska, ten łzami oblany głaz położyła. Umarł 1647 r. 13 kwietnia, roku życia 52.

Postanowienie istotnie zadziwiająco subtelne!— Ale prawda,—wiadomo, że wszelkie największe odkrycia odznaczają się właśnie najwyższą prostotą: pod tym więc względem symferopolska rada może być dumniejszą od Newton'a, Kopernika i innych. Że też to dotąd inne rady miejskie nie wpadły na ten pomysł—że skoro najpiérwszą i niezbędną potrzebą człowieka jest powietrze,— to ono zarazem powinno stanowić i najdogodniejsze źródło podatkowe?"

Odpowiedzi redakcyi.

Panu H. w Szczuczynie. Nr. 12 i 13 powtórnie wysyłamy.

Księdzu S. w Wastkowicach. Nr. 15 powtórnie wysyłamy.

Panu A. A. Jesteśmy gotowi natychmiast uczynić zadość życzeniu waszemu—ale prosimy o nadesłanie adresu— rzecz bowiem wymaga bezpośredniego i śpiesznego porozumienia się.

Panu Wł. K. w Moskwie. Nie wiedzieliśmy o zmianie adresu—wysyłaliśmy regularnie na pierwotną stacyją pocztową- prosimy o adres Józ... K. w Dreznie.

Panu Mieczysławowi W. w Lublinie. Czy niéma omyłki w adresie?

Pani J. K. w Słupi. Przypominamy się pamięci.

Panu Faustynowi S. w Mzurowie. Wiérsz p. L. rzeczywiście obiecuje bardzo wiele, nie korzystamy zeń zaś dla tego, że nie umieszczamy poezyj, prócz urywków humorystycznych. Prosimy niezapomnieć o „Roczniku."—Daty, o którą zapytywaliście, odszukać tu jest teraz niepodobieństwo. Ogłoszenie zamieszczone.

Panu Jordanowi K. w Jugenheimie. List odebraliśmy 24 b. m. Prosimy o dokończenie.—Gazety wyszlemy ostatni raz 2 sierpnia. O odbiéraniu z powrotem ani myśleliśmy.

Panu E. S. w Warszawie. Prosimy o wiadomość przed zamierzoną wycieczką.

OGŁOSZENIA.

Potrzebny jest na **KOREPETYTORA I DOZORCĘ UCZNIÓW** biegły w matematyce młodzieniec, udający się na studyja w warszawskim uniwersytecie. Mówiący po niemiecku otrzyma pierwszeństwo i korzystniejsze warunki. Wiadomość w Petrokowie w W-go Jastrzębskiego b. profesora, emeryta, lub w Warszawie u właściciela domu № 1097 przy ulicy Twardéj № 14.

(3—3)

HANDEL WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONIJALNYCH
FRANCISZKA ZASACKIEGO
W PETROKOWIE

przy placu Maryjańskim (Stary rynek), obok hotelu W. Michaleckiego, w domu zs-rów Jabłońskiego.

Poleca Szanownéj Publiczności po przystępnych cenach wszelkie gatunki **oryginalnych win hiszpańskich**, jako to: **Madery, Portwejnu, Xeresu, oryginalny Koniak, wina czerwone (Bordoskie), Reńskie**, jak również **Węgierskie**, z których głównie zasługuje na uwagę **zieleniak** w cenie rs. **3** za garniec,— **Towary kolonijalne, Herbatę** powszechnie znaną z dobroci, renomowanéj firmy **Bazyli Perłow i Synowie w Moskwie**, jako też i innych firm znaczniejszych,— **Wódkę, Likiery, Araki, Spirytusy, z dystylarń warszawskich**, które na butelki i na miarę większą i mniejszą sprzedaję,— **Wyroby tabaczne**, oraz wszelkie **towary** wchodzące w zakres handlu kolonijalnego.

W powiększonych, odnowionych i więcéj udogodnionych pokojach, przy tymże handlu, urządzoną została z dniem 1 lipca r. b.

RESTAURACYJA,

w któréj wykwalifikowany kuchmistrz z jak największą starannością smacznie potrawy tak mięsne jak i postne przyrządza. W obecnéj porze nowalij, prócz zwykłych potraw, podaje się **raki, szparagi, kurczęta** i t. p., jak również codziennie **pieczeń z rożna.** Na zamówienia wydaje się całe **obiady** lub á la carte.

Piwo bawarskie warszawskie i z innych browarów wprost z lodu na kufle, butelki i półbutelki.

(3—3)

LOKALE

suche i czyste, w nowym domu, przy Sławiańskiéj ulicy (Krakowskie przedmieście), pod № 100—są do wynajęcia zaraz: — 4-ry pokoje, kuchnia, spiżarnia, piwnica, drwalnia, góra do bielizny,—i dwa pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i drwalnią. O warunkach można powziąć wiadomość na miejscu przy obejrzeniu.

(3—2)

Mam honor donieść Szanownéj Publiczności, iż zajmuję się czyszczeniem zębów, plombowaniem spruchniałych za pomocą kauczuku, srebra lub złota i wstawiam sztuczne zęby, posiadam oraz sposób radykalny usuwania bólu zębów.

Mieszkam w domu Pinkusa Horowicza, przy ulicy Greckiéj № 4.

Herman Judkiewicz.

(3—3)

FABRYKA
MACHIN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
WINCENTEGO PRĄDZYŃSKIEGO
W KOBIERZYCKU przez SIERADZ.

Rozwinąwszy założone w roku 1874 warsztaty mechaniczne, wyrabiam wszelkie narzędzia i machiny w rolnictwie używane, jako to; **Pługi** różnych systematów, **Pogłębiacze, Drapacze, Ekstyrpatory, Obsypywacze, Wypielacze, Brony, Spulchniacze, Radła, Grubery, Kultywatory, Walce, Sieczkarnie, Młocarnie, Siewniki i t. p.**

Przyjmuje również do naprawy machiny z innych fabryk pochodzące.

Podejmuje się także dostarczania machin i narzędzi krajowych i zagranicznych objętych cennikiem:

ANGLO-AMERYKAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA MASZYN
PRĄDZYŃSKI, TRYLSKI I SPÓŁKA
W WARSZAWIE.

Interesanci z żądaniami osobistémi lub listownémi zgłaszać się raczą do **Fabryki Machin i Narzędzi Rolniczych Wincentego Prądzyńskiego w Kobierzycku przez Sieradz.**

Posiadam nadto kilka młocarń parowych z elewatorami, a zamówienia do czasowego wynajmowania przyjmują dla okolic: Petrokowa, Stanisław Chrzanowski w Krzepczowie p Petroków, — Łasku i Zduńskiéj-Woli, Stawiski Feliks w Rembieszowie p. Zduńską-Wolę, — Działoszyna i Widawy, Stanisław Rogaczewski w Woli Więzowéj p. Szczerców,—Łęczycy, Zarząd dóbr Leśnica Wielka p. Łęczycę,—Sieradza, Błaszek, Warty i Kalisza, Fabryka Machin i Narzędzi Rolniczych w Kobierzycku p. Sieradz.

Na mocy udzielonego mu przez Bank Polski upoważnienia, wszelkie wyroby z fabryki mojéj pochodzące, sprzedawane być mogą na **kredyt bankowy.**

Wincenty Prądzyński.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, uważam za stósowne uprzedzić PP. Obywateli Ziemskich, życzących sobie po zbiorach młócić na **młocarni parowéj**, aby raczyli wcześniéj objawić mi swe żądania, celem urządzenia najdogodniejszéj kolei młocki.

Stanisław Chrzanowski

w Petrokowie w domu Glejwitza.

(8—3)

W drukarni F. Bełchatowskiego w Petrokowie. Дозволено Цензурою. Redaktor i Wydawca **Antoni Porębski.**